Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

# GONIEC KRAKOWSKI

1 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

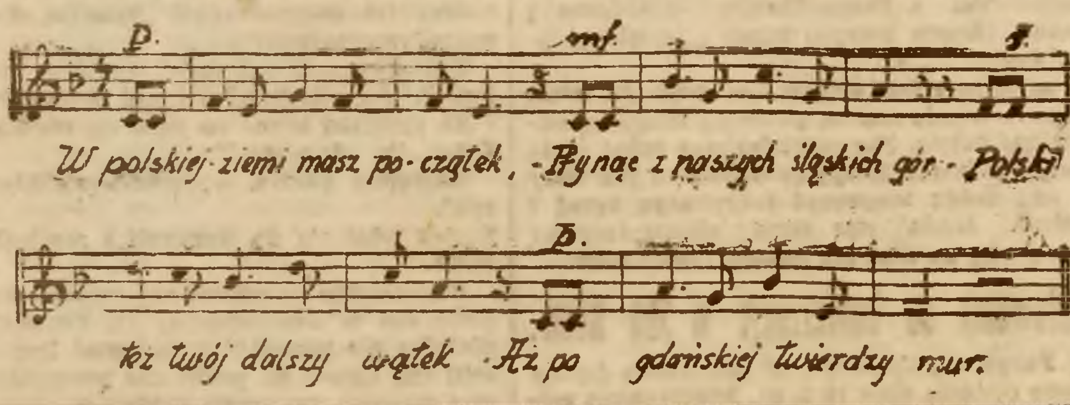
Prenumerata w Krakowie: miesięcznie M. 28·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie M. 30·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. | Kraków, Piątek 16 kwietnia 1920. | Nr. 104.

Na nutę znanej pieśni rosyjskiej „Do Wołgi".

## Pieśń „Do Wisły."

(Patrz Nr. 85 „Gońca Krakowskiego".)




# W odpowiedzi rządu polskiego na notę bolszewicką

## zaszła zwłoka.

**Warszawa** (tel. M.). W ministerstwie spraw zagranicznych odbywała się w dalszym ciągu narada w sprawie odpowiedzi na ostatnią notę Cziczerina. Brali w niej udział min. Patek, poseł Szebeko i gen. Sosnkowski. Z informacyi, otrzymanych przez naszego korespondenta z miarodajnego źródła **wynika, że w wysłaniu odpowiedzi do Moskwy nastąpi pewna zwłoka.**

# Dotkliwa klęska bolszewików na froncie podolskim.

## 41 dywizya bolszewicka rozbita. Sztab dywizyi w niewoli.

**Warszawa** (tel. M.). Relacye z pola walki donoszą, że bolszewicy gromadzą nowe siły, tym razem na odcinku północnym frontu białoruskiego, aby zapewne i tu spróbować uderzenia. Ataki na odcinku poleskim prowadzone są często w porze nocnej z wielkiemi stratami dla piechoty bolszewickiej.

Klęska armii czerwonej na froncie podolskim jest bardzo dotkliwą. **41 dywizya została zdziesiątkowaną i całkowicie rozbitą. Resztki tej dywizyi** wraz z 2 **pułkownikami i całym sztabem dostały się do niewoli polskiej. Wojska nasze zagarnęły tabor bojowy i prowiantowy,** a **także ogromne zapasy furażu.** Bitwa na Podolu była bardzo ważną, **gdyż zabezpieczyła nam rzekę Kałusik, stanowiącą linię obronną przed Nową Uszycą, a więc i pośrednio przed Kamieńcem Podolskim.**

### Bolszewicy na froncie poleskim wyczerpani.

**Warszawa.** (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 14 bm.: Na odcinku podolskim ożywiona działalność artyleryjska. Oprócz drobnych utarczek obustronnych wywiadowczych nie nastąpiła żadna zmiana. Nieprzyjacielski lotnik rzucał bomby na Baranówkę, nie wyrządzając szkody. W północnej części wołyńskiego odcinka działalność wywiadowcza. Wywiad nieprzyjacielski, dążący do prezkroczenia Słuczy w rejonie Prywaluki, załamał się w ogniu naszych karabinów maszynowych. Nasze samoloty zaatakowały Czodnów, ostrzeliwując skutecznie dworzec kolejowy, maszerujący tabor i oddziały konnicy. Na odcinku poleskim koło Szaciłek i Strachowic upłynął wczorajszy dzień spokojnie. Nieprzyjaciel przygotowywał się do nowego ataku, który rozpoczął się dzisiaj rano. Na południowym odcinku Polesia rozpoczęły się silne bolszewickie ataki skierowane na Chabnoje, Gwiniszcze i Uszyniec. Oddziały nasze przeszły do zdecydowanych wypadów na gromadzącego się nieprzyjaciela i wyrzuciły go poza linię rzeczki Witt. W rejonie Lepla i Połocka niema żadnych zmian.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego **Kuliński**, pułkownik.

# W Petersburgu umiera 30.000 osób tygodniowo.

## Straszny obraz nędzy rosyjskiej stolicy.

**Warszawa.** (Tel. M.) Przybył tu jeden z członków lewicy P. P. S., który uciekł z Petersburga. Wedle informacyi tegoż Petersburg liczy obecnie pół miliona mieszkańców zamiast 2 i pół miliona. Tylko 5 proc. fabryk jest czynnych, lecz tylko pracują one na potrzeby armii. Skromne utrzymanie jednej osoby kosztowało w styczniu 60.000 rb. miesięcznie. Ludność otrzymuje na bony tylko 150 gr. chleba dziennie na osobę. Inne artykuły trzeba kupować w wolnym handlu. Ceny niezbędnych artykułów żywności są następujące: funt masła 2000 rb., słoniny 2200 rb., chleba 2500 rb., mięsa wołowego 800 rb., wieprzowego 1800 rb., świeca 850 rb., pudełko zapałek 100 rb., trzewiki od 15 tysięcy do 20 tysięcy rb., garnitur męski od 25.000—30.000 rb. Statystyka prowadzona przez lekarza szpitalnego wykazała, że w Petersburgu umierało 30.000 osób tygodniowo. Temperatura w salach szpitalnych wynosiła w zimie 3 st. poniżej zera.

# Nieudały występ kancl. Muellera

## w obronie zasad traktatu.

**Kraków,** 15 kwietnia.

Dnia 12 b. m. wygłosił kanclerz niemiecki Mueller na Zgromadzeniu Narodowem gwałtowną mowę przeciwko Francyi z powodu zajęcia miast nadreńskich. Że Francya miała do tego zupełne prawo, że działała tutaj zarówno w swojej obronie, jak w interesie narodów, których byt poniekąd zawisł od realizacyi traktatu wersalskiego, wynika jasno z protokołu negocyacyi francusko-niemieckich w tej materyi. Nie może też ulegać najmniejszej wątpliwości, że wysłanie wojsk Reichswehry do zagłębia Ruhr naraziłoby poważnie na szwank całość postanowień wersalskich, okupionych tak wielkim wysiłkiem, gdyby Francya nie zdobyła się w samą porę na krok męski, obsadzając swem wojskiem cztery ważne punkty nad Menem, co stanowi najlepszą gwarancyę dla zasad traktatu.

Prez. Millerand z całą lojalnością zaznaczył, że oddziały francuskie cofną się natychmiast, skoro tylko rząd niemiecki, uporawszy się z „rewolucyą" odwoła wojska Reichswehry w głąb kraju. Francya zatem, jak widać, postąpiła w tej sprawie aż nadto umiarkowanie, chociaż tradycyjna, dwulicowa polityka Berlina w ciągu wojny nie mogła nikogo natchnąć zbytniem zaufaniem do poczynań zgniecionej potęgi pruskiej. Wszak stwierdzono w sposób niezbity, że każdy odruch niemiecki po klęsce wojennej, wszystko jedno, czy to będzie zamach monarchistyczny Kappa, czy komedya czerwonego demokratyzmu, każdy taki odruch jest stale zamaskowaną próbą dźwignięcia się Niemiec raz jeszcze na światło dzienne i wznowienia wojny, względnie, co w praktyce na jedno wychodzi, przekreślenia zasad traktatu wersalskiego.

I tym razem „klasyczny" gest kanclerza Muellera dążył do tegoż celu. Miał on poróżnić Francyę z koalicyą i wzniecić w Europie pożar nienawiści przeciwko „militaryzmowi Francyi". Jak zwykle, tak i teraz dyplomacya niemiecka okazała niezdarność niedźwiedzia. Kanclerz Mueller, wstąpiwszy na koturny, stanowczo dla siebie za wysokie, wołał z trybuny wielkim głosem: „Oskarżam rząd francuski, iż ośmielił się naruszyć zasady traktatu wersalskiego (!!!), przez co pozbawił wszelkiego kredytu Ligę Narodów, zanim ona zdołała wejść w życie. Ta najnowsza orgia militaryzmu francuskiego (!) nie da się pogodzić z zasadami Ligi Narodów. Militarystyczne pogwałcenie Niemiec jest grzechem przeciwko Europie, grzechem zarówno przeciwko ludowi niemieckiemu, jak i francuskiemu. Wojna albo pokój: trzeciej ewentualności niema, chyba tylko anarchia. Zrozumiały to, jak się zdaje, Włochy i Anglia. Cios wymierzono w samo serce Europy (!), tj. Frankfurt. Dopóki Frankfurt nie jest wolny, piękne słówka o zgodzie pozostaną bez echa. (!!!)".

Pompatyczna komedya Muellera wywołała uśmiech politowania nawet u Niemców, patrzących na rzeczy realniej. Z głosów prasy niemieckiej wystarczy przytoczyć opinię wiedeńskiego dziennika „Der neue Tag", która zastąpi wszelki komentarz.

„Wojna, czy pokój? Co rozumie p. Mueller przez te niejasne słowa? Kiedy najwyższy urzędnik państwa przemawia na Zgromadzeniu Narodowem, możnaby się spodziewać, że politykę traktuje poważnie. Natomiast śmieszną groźbę Niemców pod adresem Francyi możnaby znaleźć chyba tylko w narodowo niemieckiem podszczuwającem piśmidle, które nie zwykło uprawiać poważnej polityki. Pochwała Anglii w ustach kanclerza jest wprawdzie zdolna zwiększyć niechęć Francyi ku Anglii, żadną jednak miarą nie zmniejszy nieufności Fran-

cyi ku Niemcom, lecz przeciwnie, pogłębi ją jeszcze bardziej. Nota Anglii do Francyi z powodu obsadzenia miast nadreńskich jest bardzo zgrabnem zaszachowaniem, ażeby w Niemczech obudzić sympatye dla Anglii a Francyę odosobnić w Europie. Formalne prawo Francyi do założenia protestu przeciwko marszowi Reichswehry do zagłębia Ruhr uznawał rząd niemiecki od początku przez swego pełnomocnika, Mayera. Francya zapewniła, że załogę cofnie, skoro tylko Reichswehr ustąpi. Na tak „płomienne" protesty, jak mowa Muellera, było dużo czasu, póki warunek nie został jeszcze spełniony, co zresztą wkrótce zapewne nastąpi. Tego więc rodzaju niesłychane podrażnienie opinii francuskiej pędzi tylko wodę na młyn indywiduów, które wszelkiemi siłami podsycają zarzewie nieporozumienia między Niemcami a Francyą."

Taki jest głos niemieckiego dziennika o nieudałym występie kanclerza Muellera. **E.**

# Właściwe oblicze rewolucyi westfalskiej.

## Rewolucya westfalska komedyą. — W istocie popiera ona reakcyę. — Niemcy dążą do wojny. — Przygotowania Kruppa.

**Kraków,** 15 kwietnia.

(k.) „Journal de Pologne" przytacza ciekawą rozmowę p. Karola Bonnefon z pewnym inżynierem niemieckim, wracającym z Essen. Ów inżynier jest jednym z głównych dyrektorów wielkiego przedsiębiorstwa w Westfalii i zna doskonale tamtejsze stosunki. Oto wątek tej rozmowy:

— Myli się pan co do charakteru **rewolty westfalskiej.** Jest ona skierowana przedewszystkiem **przeciwko Francyi** i ma na celu **rewizyę traktatu wersalskiego. Nie tylko nie przeciwstawia się ona monarchistycznym zakusom Kappa, lecz przeciwnie, wspomaga żywioły reakcyjne.**

**My, Westfalczycy, wszelkiemi siłami gotujemy się do wojny z Francyą.** Pan zapewne sądzi, że przez dziesięć lat Niemcy nie mogą o tej wojnie marzyć. Zapewniam jednak, że **my jej pragniemy natychmiast,** a przynajmniej o ile możności jak najprędzej. Kiedy mówię: my, mam na myśli Bohlena i Halbacha z Essen, Mannesmanna z Duesseldorffu, Siemiensa i Thyssena. (Znamy fabryki broni i amunicyi — przyp. Red.).

**Nie myślcie o tem, byście nas mogli rozbroić.** Wszak nie wiecie nawet, gdzie się znajdują nasze ciężkie działa. Nie potrzebujemy robić sobie z wami ceremonii. **Krupp przygotował już wszystko, aby módz rozpocząć fabrykacyę broni i amunicyi.** Jakże nas teraz skontrolujecie? Wszak **mamy za sobą sto tysięcy robotników!**

# Przygotowania do konferencyi w San Remo.

(k.) **Paryż.** Konferencya w San Remo będzie zapewne otwarta dnia 19 b. m. **Konferencya zajmie się traktatem pokojowym z Turcyę,** a specyalnie **postanowieniami militarnemi,** jakie powzięto w Londynie. Problem Konstantynopola nie wejdzie pod obrady, natomiast jednym z punktów konferencyi będzie **sprawa Smyrny.**

# Irlandya w Wielką Noc w płomieniach pożarów.

**RUCH NIEPODLEGŁOŚCIOWY SZERZY SIĘ. — IRLANDYA BURZY SIĘ. — „SINN-FEINIŚCI" ŚWIETNIE ZORGANIZOWANI. — ROZPOCZĘLI KAMPANIĘ PODPALANIA GMACHÓW RZĄDOWYCH. — 140 BUDYNKÓW RZĄDOWYCH SPŁONĘŁO W NOC ZMARTWYCHWSTANIA. — ŚRODKI MILITARNE NIE POMOGŁY.**

**Kraków,** 15 kwietnia.

W tym momencie, gdy przychodzą wieści o przemycaniu przez Niemców broni i tanków dla powstańców Irlandyi, nadchodzą też szczegóły o niezwykle energicznej akcyi „sinn-feinistów" przeciw rządowi angielskiemu.

Irlandya wre. Patryoci irlandzcy, zorganizowani doskonale, już od roku konsekwentnie dążą do pozbycia się obecnego rządu, a uzyskania niepodległości. Militarne przeciwdziałanie Anglików nie wystarcza. Ruch niepodległościowy, podsycany czynnie przez Niemców, rośnie i rozwija się. Oto, jak przeszło, wedle relacyi jednego z dzienników francuskich, święto Wielkiej Nocy w Irlandyi:

Rząd angielski przedsięwziął niezwykłe środki ostrożności. W każdej miejscowości masy angielskiego wojska, wszystko w ustawicznem pogotowiu. Na dziedzińcach kasarni armaty polowe, karabiny maszynowe, automobile z kulomiotami, tanki nieruchomo czekające sygnału, aby wyruszyć naprzód i siać śmierć, celem ocalenia porządku. Jakoż cywilizacya nie wynalazła jeszcze innego środka na uspokojenie wzburzonych uczuć ludności.

A jednak wszystkie te środki nie zdołały zapewnić spokoju w Irlandyi. Irlandczycy rozpoczęli nader oryginalną kampanię: Palenie gmachów rządowych i domów policyjnych. Całą noc Zmartwychwstania „sinn-feiniści" rozwinęli wściekłą walkę pożarów. Pastwą płomieni padło przeszło 140 domów, w których mieściły się rządowe instytucye i urzędy policyjne.

Liczne gmachy publiczne zostały momentalnie otoczone przez powstańców, którzy zniszczyli i spalili liczne dokumenty. Spisy ludności, wykazy poborowych zostały kompletnie usunięte, tak, że jak przypuszczają, trzeba będzie lat na ich nowe sporządzenie.

Państwo Wielkiej Brytanii poniosło szkody milionowe. Rzecz charakterystyczna, że podpalacze nie dybali na życie ludzkie. Wszędzie usuwali wpierw okupantów przed podpaleniem lokalu. Terorryści irlandzcy równocześnie z kampanią pożarów, przeprowadzili zniszczenie linii telegraficznych i telefonicznych. Dublin obecnie pozbawiony jest wszelkiej komunkacyi z północną Irlandyą.

W związku z tymi wypadkami rozeszły się pogłoski o ustąpieniu marszałka Frencha, jako wicekróla Irlandyi.

# Nasi tułacze.

**JAK WRACALI UCHODŹCY POLSCY Z SEWASTOPOLA? — NA KRYMIE NASTRÓJ ANTYPOLSKI. — DENIKINOWCY RABUJĄ POLAKÓW, RUMUNOWIE NIE WPUSZCZAJĄ ICH W GRANICE RUMUNII.**

**Warszawa,** 14 kwietnia.

W Sewastopolu, uchodząc wraz z wojskami Denikina przed bolszewikami, zebrało się 4—5 tys. Polaków.

Przeważnie pozbawieni byli oni środków do życia, gdyż zarówno bandy nieregularne, jak wojska Denikina ograbiały uchodźców ze wszystkiego.

Zorganizowany świeżo w Sewastopolu konsulat polski nie mógł podołać olbrzymiemu zadaniu opiekowania się tysiącami uchodźców, którzy też zorganizowali „komitet dla reemigracyi wygnańców".

Zafrachtowali oni statek braci Rylskich „Polonia". Wyjechała nim część wygnańców.

Za przejazd brano po 1.000 rb. carskiemi i po 7 tys. rb. „dumkami".

Następna partya wyjechała statkiem „Rosya".

Statek udał się do Rumunii i zawinął do Galaczu.

Rumunowie — wbrew zapewnieniom konsula polskiego w Sewastopolu, hr. Komorowskiego, nietylko nie pozwolili wylądować, lecz nie wpuścili nawet do portu nie pozwolili też wysłać depeszy do rządu polskiego.

Statek stał poza obrębem portu; zmuszony był wywiesić flagę głodową, gdyż wszystkie posiadane zapasy zużył.

Rumunów to nie wzruszyło; wyruszono do Bułgaryi i wylądowano tam.

Bułgarowie zaopiekowali się naszymi rodakami bardzo serdecznie i dali im do rozporządzenia pociągi. Dwa razy w tygodniu odjeżdżało 75 Polaków (w tej liczbie 50 osób bezpłatnie) przez Serbię, Węgry i Czecho-Słowacyę do Polski.

Część udała się samochodem przez Warnę i Ruszczuk.

Na granicy rumuńskiej zabrano jadącym wszystkie pieniądze, które zwrócono dopiero przy wyjeździe z Rumunii.

W Sewastopolu zostało jeszcze koło 1.000 Polaków, którym brak środków nie pozwolił wyjechać.

Rodacy nasi, którzy wyjechali z Krymu w lutym, twierdzą, że półwysep krymski jest widownią zwalczających się partyi oficerów rosyjskich, z wojsk denikinowskich, które godzą się tylko w nienawiści do Polaków. Odwdzięczają się w ten sposób za gościnę, udzieloną ich zbiegom. Polacy twierdzą, że prędzej czy później resztki rozbitych denikinowców połączą się z bolszewikami.



# Szkarłatny almanach „Błękitnej krwi".

**Nieśmiertelny almanach „Gotha". Rejestruje rządzące rody Europy. Mówi o tronach zwalonych i wielkościach upadłych. Mówi o republice Polskiej. Nie wspomina o „władcach" czerwonej Rosyi.**

Almanach Gotha z r. 1920 opuścił prasę. Szkarłatna księga o złoconych brzegach, stary zabytek annałów magnateryi i błękitno-krwistej szlachty całej Europy, almanach „panujących" na królewskich tronach, jako że cesarskich tronów już niema, książąt krwi „princów", „herzogów", hrabiów i margrabiów i wreszcie całej plejady starych genealogicznych rodów.

W Europie wszystko uległo przemianie, duch demokratyzmu coraz głębiej wchodzi w ustroje społeczeństw, ale chińskim murem odcięta od świata feodalna w swych upodobaniach i kurczowo broniąca się w swych okopach św. Trójcy oligarchia rodów, „czystej krwi", wzmocniona nowym hufcem magnateryi dorobkiewiczów, ale już nie figurującej w almanachu, chyba w kronice nadużyć paskarskich policyi, panuje, czy chce panować i nadal.

A złocisto-purpurowy Almanach Gothy rejestruje szlachetnie urodzonych w Europie, pomijając jedynie „panujących" Rosyi bolszewickiej Sobelsohnów, Bronszteinów, Apfelbaumów et tutti quanti...

„Znaczenie historyczne, zaznacza na wstępie autor Almanachu", geneologii rodów jest i dziś usprawiedliwione skoro relacyę między domami książęcymi nie zmieniły się, mimo, iż niejeden tron w Europie wywrócił się, nie jeden tytuł przestał istnieć".

Ioto przesuwa się przed nami panoptikum upadych wielkości. Wilhelm II. figuruje tu na czele rodu Hohenzollernów, z notatką: „Były cesarz niemiecki, król pruski". Taki sam tytuł „byłego" nosi eks-imperator Austryi, apostolski król Węgier.

A w miejsce tych w pył upadłych wielkości wchodzą nowe, żywe organizmy narodowych państw. Na czele stoi Republika polska. Gdy w ubiegłym roku było to „Ancien-royaume" dawne królestwo, dziś notowana jest Polska w Almanachu, jako republika z następującą uwagą:

„Niezawisłość proklamowana przez manifesty cesarzy Niemiec i Austro Węgier 5 listopada 1916, i uznana przez mocarstwa koalicyjne 28 czerwca 1918". Są zanotowane wszystkie przemiany królestw w republiki, wszystkie upadki i przewroty.

A najciekawszy i najtrudniejszy był opis dzisiejszej Rosyi i byłej rodziny „jego imperatorskiej mości".

Gotha uznaje tylko cara za oficyalnie zmarłego, a gdy w roku ubiegłym notował: „zamordowany w Ekaterinenburgu 16 lipca 1918", obecnie notuje w miejsce słowa „zamordowany", wyraz grzeczniejszy „zabity", co jest też pewnego rodzaju „signum temporis.."

Co do rodziny carskiej wszystkie imiona są zaopatrzone znakiem krzyża i słowa „zabici". ze znakiem zapytania.

Gotha 1920 roku jest wiernem odbiciem „rządzącego świata", którego spokój olimpijski zmącony został szczękiem najstraszliwszej i najdłuższej wojny. Jest to dokument chwili, nasuwający sporo refleksyi filozofom i historykom.

# Wyrok w procesie o zamach na Horthyego.

## Ułaskawienie winnych.

**Budapeszt, 14 kwietnia.**

(k.) Tutejszy sąd karny wydał dzisiaj **wyrok na zbrodniarzy**, oskarżonych o **zamach na życie naczelnika Horthyego**. Wszyscy czterej oskarżeni, a mianowicie inż. Stefan Mautner, nauczyciel Józef Stiasny, monter Jan Kodylek i urzędnik prywatny Marceli Feldmar **zostali skazani na śmierć przez powieszenie**. Naczelnik Horthy **ułaskawił zasądzonych** i pozwolił, by karę śmierci zamieniono na **dożywotnie więzienie**.

# Nieszczęśliwe małżeństwo śpiewaczki.

## Sensacyjny proces rozwodowy.

**Berlin, 14 kwietnia.**

(m-m) W Berlinie w najbliższych dniach rozpocznie się sensacyjny proces, mający wykazać braki niemieckiego ustawodawstwa odnośnie umysłowo chorych. Radca legacyjny dr von Floekher ożenił się z młodą śpiewaczką nazwiskiem Horst. Zaraz po urodzeniu dziecka zażądał od żony natychmiastowego rozwodu, ponieważ przez urodzenie syna zapewnionym został majorat starego rodu. Zdumiona tem brutalnem żądaniem młoda kobieta wzbraniała się uczynić mu zadość. Wówczas, bezwzględny małżonek kazał ją zamknąć w zakładzie dla obłąkanych w Hanowerze, skąd przewieziono kompletnie zdrową na umyśle p. Flekher do domu waryatów w Jenie. Dopiero na skutek interwencyi jej matki, która wniosła skargę do prokuratoryi, wypuszczono nieszczęśliwą kobietę na wolność. Chytrze obmyśliwszy pozory zdołał Floekher zwabić swą żonę do Szwajcaryi i tu kazał ją w Bernie ubezwłasnowolnić, poczem przeprowadził proces rozwodowy. Biedna kobieta nie zdołała się obronić na obczyźnie, nie rozporządzała żadnymi środkami działania, któreby mogła przeciwstawić brutalnemu postępowaniu męża.

Po powrocie do Niemiec pani v. Floekher natychmiast zaczęła się starać o unieważnienie berneńskiego wyroku, opartego na wymuszeniu i oszustwie.

Szerokie sfery berlińskiego towarzystwa z wielkiem zainteresowaniem oczekują tej sensacyjnej rozprawy.

# Niezwykłe zjawisko atmosferyczne.

## Burza magnetyczna ponad północną Europą.

**Sztokholm, 14 kwietnia.**

(m-m) Zaobserwowano tutaj niedawno zorzę polarną niezwykle piękną, która objęła całe niebo, wywołując zaburzenia w połączeniach telegraficznych, a nawet uniemożliwiając je w zupełności. Połączenie telegraficzne z Newcastle i z Niemcami zostało na jakiś czas przerwane. Natężenie prądów ziemnych wskazywało, że niezwykle silna burza magnetyczna przeciąga nad Szwecyą. Prądy ziemne były tak silne, ze aparaty nie były zdolne już notować natężenia. — Prąd ziemny o sile 15 do 20 miliamperów uniemożliwia komunikacyę telegraficzną, tymczasem aparaty w czasie tego niezwykłego atmosferycznego zjawiska notowały prądy o sile 30 miliamperów. Natężenie przy pewnych wahaniach dochodziło nawet do 150 miliamperów.

# Chwila bieżąca.

## Kalendarzyk.

Czwart. **15** Kwietnia

Św. Anastazyi

Wschód słońca 5·48

Zachód słońca 7·33

Długość dnia 13·48

**TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.**

Czwartek: „Nawrócenie kapitana Brassbounda".
Piątek: „Ponad śpieg".
Sobota: „Nawrócenie kapitana Brassbounda".

**TEATR „BAGATELA".**

Czwartek: „Sprawa Kaisera".
Piątek: „Zielony frak".
Sobota popoł.: „Jaś i Małgosia".
Wieczór: „Twarz i maska".

**TEATR POWSZECHNY.**

Czwartek: Poraz pierwszy: „Azja Tuhajbejowicz", obraz historyczny w 4 aktach. Przerobił **Józef** Popławski.
Piątek: „Kwiat paproci".
Sobota popoł.: „Odrodzenie".
Wieczór: „Azya Tuhajbejowicz".

**OPERETKA W NOWOŚCIACH.**

Czwartek: „Targ na dziewczęta".
Piątek: „Manewry jesienne".
Sobota: „Nietoperz".

**WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (pl. św. Ducha).**

Czwartek: prof. J. Flach: „Sławne pary kochanków": Beniowski i panna Aniela.
Piątek: prof. J. Flach: „Sławne pary kochanków": Ryszard Wagner i Matylda Wesendonck.

**KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.**
**Rynek główny Linia A—B L. 39.**

Czwartek o godz. 5 popoł.: Zygm. Nowakowski, art. teatru im. Słowackiego: „Godzina liryki".

—o—

## Walka z „paskującymi" pośrednikami.

Główny Urząd walki z lichwą i spekulacyą w Warszawie wydał dla wszystkich Urzędów walki z lichwą i spekulacyą do ścisłego przestrzegania rozporządzenie z dnia 27 III. 1920, Nr. 9493 treści następującej:

W celu zapobieżenia narostowi kosztów z powodu zbędnego pośrednictwa a zarazem ograniczenia ilości osób nie pracujących produktywnie zarządza się na podstawie Dekretu Naczelnika Państwa z dnia 11 I. 1919, Nr. 109 dzpp., co następuje:

1) **Hurtownicy mogą nabywać towar tylko od importerów lub wytwórców i oddawać po tylko detalistom;**

2) Detaliści mogą nabywać towar tylko od hurtowników, importerów lub wytwórców i muszą go oddawać wprost w ręce konsumentom i to tylko w ilościach odpowiadających potrzebom gospodarstwa domowego;

3) **Każdy handlujący musi na żądanie organów Władzy wskazać dokładnie swego dostawcę i cenę, którą zapłacił, a także wykazać dokąd oddał swój zapas towarów;**

4) Nieprzestrzeganie tych norm karane będzie w drodze administracyjnej;

5) Nieznajomością przepisów niniejszych, a odnośnie do 1, 3, nieznajomością dostawcy lub odbiorcy, albo zapomnieniem tłómaczyć się nie można.

## Znów zmiana mundurów wojskowych.

Ostatnio zatwierdzony i opracowany przez komisyę uniformową krój ubrań, a w szczególności czapek wojskowych **nie uzyskał podobno zbyt wielu zwolenników**. W związku z powyższym, ma być **wprowadzony nowy krój czapek**, przyczem potrzebne materyały zostaną wydane **oficerom przez intendantury bezpłatnie**.

Delegacyi urzędników wojskowych przyrzeczono w Belwederze, iż nowa forma nie będzie czynić specyalnych wyjątków dla poszczególnych dekasteryi wojskowych.

## Prowokacye Niemców poznańskich.

Ostatniemi czasy ludność niemiecka w ilości około 2000 osób z Chodzieży **zebrała się celem demonstrowania przed komisyą graniczną swych chęci oderwania się od Polski**. Demonstranci **odgrażali się Polakom**, żądali usunięcia polskiej chorągwi itd. Demonstracya ta świadczy **o planowej akcyi Niemców**.

Ludność polska zdaje sobie zupełnie dobrze sprawę z tych awantur niemieckich i w imię obrony swoich praw stara się **przeciwdziałać tej niemieckiej robocie**. W tym celu mieszkańcy Starej Obry, Nowego Jaromierza i Maryanowa założyli protest do komisyi granicznej polskiej przeciwko **obsadzeniu tych ziem przez Niemców**.

—o—

## Rjeka, czy Skutari?

(k) Urzędowy organ belgradzki „Bałkan" podaje pod datą 9 bm. wiadomość z Paryża, według którego kwestya adryatycka ma być uregulowana w ten sposób, że **Jugosławia musi się zdecydować albo na Rjekę, albo na Skutari**. Jeden z polityków jugosłowiańskich miał oświadczyć w Paryżu, że trzeba raczej zrezygnować z Rjeki, niż ze Skutari.

Według wiadomości ze sfer miarodajnych — w Jugosławii panuje w kwestyi adryatyckiej najzupełniejsza zgodność poglądów; **Jugosławia musi otrzymać zarówno Skutari, jak Rjekę**, ponieważ oba te miasta posiadają dla królestwa S. H. S. pierwszorzędne znaczenie i są dlań kwestyą bytu.



## Księżna de Bourbon przemytniczką.

Z Rzymu donoszą, że na granicy przytrzymano księżnę Maryę Beatryczę de Bourbon, ponieważ przemycała stare włoskie obrazy wartości przeszło pół miliona.

—o—

## Sam się osadził.

(m-m) Pisma niemieckie donoszą, że doktor medycyny Meyer ze Stendal, który w czasie wojny był lekarzem wojskowym, popełnił samobójstwo przez otrucie. Nazwisko dra Meyera figurowało na liście winnych, których wydania zażądały państwa koalicyi.

## Artysta, który odrzuca krzyż Legii honorowej

(l.) Przed kilku laty głośną senzacyę w Paryżu wywołała znana pisarka Marcelina Tinagre, autorka powieści: „Dom grzechu". Oto mianowana kawalerem Legii honorowej, odmówiła przyjęcia tego odznaczenia, oświadczając w interwiewie pewnemu dziennikarzowi, iż... nie chce wyglądać na markietankę.

W ostatnich dniach podobną senzacyą dla stolicy Francyi była sprawa słynnego kompozytora Murycego Ravela. Oto minister oświecenia publicznego, nie przeczuwając oporności artysty, z własnej inicyatywy podał go do odznaczenia krzyżem Legii honorowej. Nazwisko nowego „Kawalera Legii" pojawiło się już na łamach urzędowego dziennika „Officiel", wobec tego jednakże, że kompozytor Ravel odmówił przyjęcia odznaki, nazajutrz ukazał się w dzienniku owym dekret, odwołujący ogłoszenie z dnia poprzedniego.

A więc są jeszcze na świecie ludzie, którzy nie pragną odznaczeń i zaszczytów!...

## Co znaczy sława!

(l.) W okresie wielkanocnym odbywają się w Paryżu przeróżne jarmarki. Na jednym z ostatnich, tzw. jarmarku piernikowym, na straganach przekupniów, wśród rozmaitych pierników, imitujących świnki, na których z cukru polane widnieją imiona: Paweł, Jan, Piort itp. ukazało się również imię... Landru. Nieco dalej w pawilonie strzelania do celu pokaźne miejsce zajął wspaniały manekin brodaty, o alkoholicznem obliczu, noszący etykietę... Landru.

Oto co znaczy sława!

## Historya kąpieli.

Przepisy o czystości i kąpielach spotykamy już w religiach Brahmy, Buddhy, Zoroastra i Mojżesza. W Księdze praw Manu Dhatmacastra kąpiel jest nie tylko symbolem czystości ciała, lecz i duszy, a zachował się on i w naszej religii w postaci chrztu. Przy każdej niemal świątyni w Indyach znajdują się baseny do kąpieli, a dla świętej kąpieli w Gangesie wędrowano z całego kraju. W Babilonii i Assyryi znaleziono ślady urządzeń kąpielowych. W świętyni Salomona znajdował się duży basen, w którym Aaron i jego synowie myli ręce i nogi. Na sta-

rożytnych wazach i rzeźbach Greków spotykamy często sceny kąpielowe, a znaleziono też w wykopaliskach piękne wanny z gl ny lub marmuru. W 6 wieku przed Chrystusem znana już była Grekom łaźnia parowa, a w początkach 5-go stulecia przed Chrystusem otwarto publiczne kąpiele dla szerokich mas i wtedy też zaczęto używać mydła (popiół drzewny z łojem koz m). W Rzymie kąpiele były bardzo rozpowszechnione a z chwilą wynalezienia centr. ogrzewania poczęły powstawać termy, jak znane Karakalli, Djoklecyana i t. p. Turcy mają też swoje łaźnie (Mamcnam) i parówki, gdzie się masują piją kawę i palą nargile. Z nastaniem chrześcijaństwa kąpiele znalazły przytułek po klasztorach, zwłaszcza dla wędrowców.

W wiekach średnich dawano służbie „na kąpiel", zamiast jak my obecnie „na piwo". Jednak w kąpielach i łaźniach zaczęło panować zepsucie, jako też stały się one źródłem zakażeń wenerycznych i dlatego Kościół był zmuszony zwrócić się przeciwko publicznym kąpielom, co wpłynęło na ich zupełny niemal upadek i zanik. Dopiero kąpiele odrodziły się na nowo w Anglii, gdzie w roku 1842 powstała w **Liverpoolu** pierwsza łaźnia ludowa, połączona z **pralnią**.

Łaźnie w Polsce były też w użyciu, a nawet Zygmunt I. wydał przepisy dla cechu łaziebników. Łaźnie parowe przyjęły się zwłaszcza na Litwie i Białej Rusi, nawet po wsiach.

# Wielka rewizya w piwnicach hotelu Royal.

## Wykrycie tajnych a wielkich składów towarów wartości przeszło miliona koron.

(T) W związku ze sprawą sensacyjnych oszustw w sprawie certyfikatów przywozowych i w związku ze sprawą aresztowania szajki paskarzy, Dyrekcya skarbu ze współudziałem Urzędu walki z lichwą dokonała rewizyi w piwnicach **hotelu Royal, gdzie w 5-ciu ubikacyach piwnicznych znaleziono wielkie składy towarów, jako to: wielkie ilości marmolady, cynamonu, konserw rybnych, skórę, chleba świętojańskiego, cynamonu, a nadto 135 worków rodzynków.** Towary te dochodzące w wartości **miliona koron,** zapieczętowano i oddano w zarząd „Puzappu".

Łącznie z tą sprawą aresztowano niejakiego Ozyasza Hocznela.

**POBYT MINISTRA HANDLU W KRAKOWIE.** Jak się dowiadujemy minister handlu i przemysłu p. Olszewski w swej podróży inspekcyjnej po kraju odwiedzi w sobotę dnia 17 bm. nasze miasto. Z tej okazyi Izba handlowa zwołała na sobotę o godz. 5 popołudniu do sali rady miejskiej ankietę, złożoną z fachowych kół handlowych i przemysłowych na której pan minister poda program swej działalności i zapozna się z tutejszemi sferami handlowemi i przemysłowemi. Równocześnie odbędzie się dyskusya na ten tak żywotny w obecnych czasach temat, jakim jest konieczność podniesienia i rozwój handlu i przemysłu w Polsce. Wieczorem tego dnia odbędzie się na cześć p. Ministra raut w salonach Izby handlowej. Na sobotę spodziewany jest także przyjazd ministra sprawiedliwości Chądzyńskiego.

**DAR NARODOWY DLA NACZELNIKA PAŃSTWA** Wczoraj w sali konferencyjnej Magistratu odbyło się pod przewodnictwem prezydenta m. Federowicza posiedzenie subkomitetów finansowgo i propagandy Daru narodowego dla Naczelnika Państwa. Uchwalono sporządzić wykaz wszystkich krakowskich korporacyj, organizacyj i instytucyj społecznych, zawodowych, naukowych szkolnych itd. celem zwrócenia się do nich z uchwaloną na poprzednim posiedzeniu odezwą o bieranie składek. Następnie uchwalono uprosić o przyjmowanie składek następujące instytucye finansowe: Bank krajowy, Bank przemysłowy, Bank hipoteczny, Bank galic. dla handlu i przemysłu, Tow. wzajemnego kredytu, Kasa oszcz. m. Krakowa, powiat. Kasa oszczędności Kasa oszcz. m. Podgórza, Polska kraj. Kasa pożyczkowa, filia Banku handlowego, Bank związku spółek zarobkowych, galic. Bank kredytowy ziemski, powszechny Bank kredytowy oraz administracye wszystkich dzienników miejscowych. Członkowie subkomitetu finansowego rozebrali listy składkowe celem rozpoczęcia zbiórki w instytucyach finansowych, korporacyach i stowarzyszeniach. Na zastępcę przewodniczącego subkomitetu propagandy powołano red. Maryana Dąbrowskiego.

**MĄKĘ BIAŁĄ DLA CHORYCH I DZIECI** do 2 lat na dodatkowe legitymacye będzie wydawał sklep miejski przy pl. Jabłonowskich po pół kg na osobę i miesiąc w cenie 7 K 50 h za 1 kg od poniedziałku 19 bm. za odłączeniem bieżących kuponów legitymacyj.

**W SPRAWIE DODATKOWEJ APROWIZACYI ROBOTNICZEJ.** Celem ustalenia rzeczywistej liczby pracujących w zakładach przemysłowych i przedsiębiorstwach robót publicznych dla uzyskania przydziału żywności na dodatkowe racye na następny okres przysługujące w myśl rozporządzenia Ministerstwa aprowizacyi z 8 października 1919. Magistrat wzywa właścicieli wzgl. kierowników interesowanych zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw, którzy przedłożyli poprzednie listy pracowników u nich zatrudnionych, aby w dniach 15, 16 i 17 bm. zgłosili w Wydziale III c. Maagistratu (oficyna I p. Nr. 24) wszelkie zmiany jakie zaszły od ostatniego zgłoszenia w ich personalu robotniczym wskutek przybytku i ubytku pracujących. Pracodawcy, którzy dotychczas niezgłosili swych pracowników do aprowizacyi dodatkowej, mają w powyższym celu również przedłożyć listy robotnicze w oznaczonym wyżej terminie. Zgłoszenia zmian jakoteż nowe listy robotnicze należy uczynić pisemnie w dwóch egzemplarzach na półarkuszach papieru i podać w nich odnośnie do każdego nowozgłoszonego pracownika jego imię, nazwisko, zatrudnienie i adres mieszkania. Zgłoszenia i listy mają być potwierdzone przez właściwego komisarza obwodowego. Ponieważ wiele osób niezgłoszonych dotąd do aprowizacyi dodatkowej robotniczej zgłasza się po legitymacye na dodatkowe racye, przeto wyjaśnia się równocześnie, że racye dodatkowe wydaje się obecnie tylko dla tych robotników, których pracodawcy zgłosili w Magistracie do dnia 23 marca br. Pracownicy niezgłoszeni w powyższym terminie nie mogą być uwzględnieni przy obecnym rozdziale dodatkowych racyj i mogą je otrzymać dopiero z następnego przydziału pod warunkiem, że ich pracodawcy zgłoszą w Magistracie przepisane wyżej listy robotnicze.

**AMERYKANIE DLA DZIECI.** Wśród organizacyi amerykańskich pracujących w Europie i szczególnie wydatną pomoc niosących Polsce wybitne miejsce zajmuje Amerykański Wydział Ratunkowy — Fundacya dla dzieci Europy. Instytucya ta ma swoje misye w poszczególnych krajach, a między innymi również w Polsce. Dzięki pomocy tej Misyi funkcyonuje u nas Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom dożywiający produktami amerykańskiemi około 1,300.000 dzieci. Misya dla Polski Amerykański Wydział Ratunkowy składa się z 46 osób: 15 mężczyzn i 28 kobiet znanych pod nazwą Polskich Szarych Samarytanek. Z mężczyzn 8 pozostaje stale w Warszawie pracując w różnych Wydziałach, 7 zaś znajduje się w ciągłych rozjazdach po Polsce. Pracują oni jako instruktorzy i inspektorzy akcyi dożywiania dzieci prowadzonej przez Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom. Szare Samarytanki podzielone są na grupy i pracują pod kierunkiem inspektorów w różnych dzielnicach Polski. Centrala Misyi Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego znajduje się w Londynie. Podlegają jeje Misye w następujących krajach: Polsce Austryi, Czecho-Słowacyi, Węgrzech, Litwie, Łotwie i Finlandyi, gdzie prowadzona jest przez Amerykan akcya dożywiania dzieci. Ogółem pod egidą Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego pracuje w Europie około stu Amerykan. Polowa jego członków przypada na Polskę.

**WYMIANA PIENIĘDZY.** W wykonaniu ustawy **z dnia 24 marca 1920 Dz. ustaw Nr. 28 poz. 166** podaje się do wiadomości publicznej, że w mieście Krakowie odbywać się będzie wymiana banknotów 100 i 1000-koronowych na marki polskie w dniach 19 do 26 kwietnia br. włącznie od godziny 9 rano do 12 w południe i od 3 do 6 popołudniu. I) Dla firm protokołowanych, stowarzyszeń korporacyi, władz i osób prawnych w Polskiej krajowej Kasie pożyczkowej (ul. Wiślna L. 7.) II) Dla innych osób zamieszkałych w dzielnicach: I. Śródmieście. II. Wawel, III. Nowy Świat, IV. Piasek, V. Kleparz, VI. Wesoła, VII. Stradom, VIII. Kazimierz, XI. Dębniki, XII. Półwsie Zwierzynieckie, XIII. Zwierzyniec, XIV. Czarna Wieś, XV. Nowa Wieś, XVI. Łobzów, XVII. Krowodrza, XVIII. Prądnik Czerwony, XIX. Grzegórzki i XX Dąbie z początkowemi literami nazwisk: 1) A i B w Miejskim Zakładzie kredytowym, Rynek główny, Pałac Spiski. 2) C i D w Banku Galicyjskim (małopolskim) dla handlu i przemysłu, Rynek gówny 25. 3) E w Centralnej Kasie spółek rolniczych Reformacka 3. 4) F i G w Banku Hipotecznym, Bracka 1. 5) H, L i Ł w Urzędzie podatkowym, Basztowa 22. 6) I i J w Powszechnym Banku Kredytowym, Rynek główny, Krzysztofory. 7) K w Banku Krajowym plac Szczepański 8. 8) M i N w Banku handlowym Wiślna 3. 9) O w Krakowskim Banku Komercyalnym, św. Jana 1. 10) P w Kasie Oszczędności miasta Krakowa Szpitalna 15. 11) O i R w Powiatowej Kasie Oszczędności, Pijarska 1. 12) S i w Banku Przemysłowym, Rynek główny 31. 13) T i U w Banku Związku spółek zarobkowych, Rynek główny 19. 14) V, W i X w Ziemskim Banku Kredytowym, plac Maryacki. 15 Y, Z i Ż w Kasie Filialnej, Basztowa 22. III) Dla innych osób zamieszkałych w dzielnicach IX. Ludwinów, X. Zakrzówek, XXI. Płaszów i XXII. Podgórze z początkowemi literami nazwisk: 1) A do O w Kasie Oszczędności miasta Podgórza. 2) P do Ż w Urzędzie podatkowym w Podgórzu. Każda strona zgłaszając banknoty do wymiany obowiązana jest przynieść pieniądze już przeliczone i usortowane oraz wypełnić przepisaną deklaracyę i przedłożyć swą legitymacyę żywnościową celem stwierdzenia na niej dokonanej wymiany. Deklaracye nabywać można w miejscach wymiany banknotów. Dyrekcya okręgu skarbowego.

W dniu 19 kwietnia br. rozpocznie się wymiana i stemplowanie banknotów koronowych. Banknoty powyższe wymieniane będą na marki polskie według relacyi 70 marek za 100 koron lub ewentualnie na korony, opatrzone stemplem z napisem „Rzeczpospolita Polska" w urzędach, instytucyach, których spis będzie podany do wiadomości publicznej. Początkowo, aż do dnia 26 kwietnia będą wycofane z obiegu banknoty tylko 100 i 1000 koronowe. Po upływie tego terminu banknoty powyższe tracą prawo obiegu na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Trmin wymiany banknotów w odcinkach od 1—50 koron zostanie osobno później ogłoszony. Narazie banknoty te zachowują pełne prawa obiegu. Zgłaszać pieniądze do wymiany można bądź osobiście, bądź to przez pełnomocnika, któremu w tym celu należy wystawić upoważnienie na piśmie. Kto wystawił upoważnienie do zmiany swych pieniędzy innej osobie nie może już zgłaszać żadnej sumy do wymiany osobiście. Nie wolno przedstawiać do wymiany pieniędzy, będących własnością osób innych, w swoim imieniu, bez należytego upoważnienia. Jednej osobie nie wolno zgłaszać pieniędzy do wymiany więcej niż dwa razy. Niestosowanie się do tych przepisów będzie sądownie karane grzywną do 1 miliona marek i aresztem do 6 miesięcy w myśl ustaw, z dnia 24 marca 1920 roku. Kto jednorazowo zgłosi do wymiany więcej niż 15 tysięcy koron, otrzyma gotówką tylko równowartość 15 tysięcy koron na resztę zaś wystawiony mu będzie kwit depozytowy, na podstawie którego najdalej w ciągu 3 miesięcy będzie wypłacona cała zatrzymana suma. Za kwity te można będzie w każdej chwili nabyć pięcioprocentowe pożyczki państwowe z r. 1920 które w najbliższym czasie zostaną wypuszczone. Osoby, które udowodnią konieczność natychmiastowego otrzymania większej ilości gotówki niż im będzie odrazu wymienione, mogą uzyskać pozwoleni od właściwego Inspektoratu Skarbowego — we Lwowie i Krakowie od Administracyi podatków względnie od Urzędu Podatkowego w byłej okupacyi Austryackiej (dla sum do 100 tysięcy koron), lub od odnośnej Izby Skarbowej, względnie Dyrekcyi Okręgu Skarbowego (dla sum ponad 100 tysięcy koron) również na otrzymanie większej kwoty w gotówce przed upływem 3-miesięcznego terminu. Odnośne podania składać można jeszcze przed zgłoszeniem pieniędzy do wymiany. Zwraca się uwagę ludności, iż przez niezastosowanie się do powyższych przepisów i przez zaniedbanie przedstawienia pieniędzy do wymiany we właściwym czasie — może się narazić na dotkliwe straty. Minister Skarbu.

**Z TEATRU „BAGATELA".** Najbliższe dnie w „Bagateli" — oprócz „Sprawy Kaisera", która wypełni dzisiejszy wieczór — przyniosą trzy najciekawsze sztuki tegorocznego sezonu a mianowicie „Zielony frak" piątek, „Twarz i maskę" sobota oraz „Kobietę bez skazy" niedziela popołudniu. Premiera „Papierowego kochanka" naznaczona została na wtorek 20 bm., premiera zaś „Jasia i Małgosi" na sobotę 17 bm. popołudniu. Bilety na wszystkie repertuarem ogłoszone przedstawienia nabywać można przy kasi Teatru.

**SOBOTNIA POPOŁUDNIÓWKA** przyniesie w „Bagateli" premierę ciekawej opery fantastycznej pt. „Jaś i Małgosia". Wykonawcami tej przepięknej baśni, która na scenie naszej otrzyma efektowną także wystawę, będą wybitne siły Krak. Tow. operowego, którego staraniem całość została przygotowaną. W partyi Jasia i Małgosi pojawią się na scenie pp. Zbigniewiczówna i Jastrzębska. Miotiarza śpiewać będzie p. Romanowski, jego żonę p. Goedlowa. Noc p. Milewska Poranek p. Dziewińska. Reżyseryę prowadzi p. Kliszewska, dyrekcyę muzyczną p. Bol. Wallek-Walewski.

**OPERETKA W NOWOSCIACH.** Dziś we czwartek wznowienie „Targu na dziewczęta" nadzwyczaj melodyjnej operetki Jacobiego, w piątek wracają na afisz „Manewry jesienne", grane dotychczas ciągle przy wysprzedanej sali. W próbach ostatnia nowość „Sybilla" operetka Jacobiego, do której dyrekcya sprawia z olbrzymim nakładem nowe kostyumy i dekoracye.

**KONCERT TOW. ŚPIEWACKIEGO „ECHO".** W sobotę odbędzie się w „Sokole" koncert Tow. śpiewackiego „Echo" ze współudziałem znanej śpiewaczki p. Bandrowskiej. Początek o godz. pół do 8-mej. Bilety wcześniej u Rudnickiego Linia A—B. Dochód na pokrycie kosztów święconego dla żołnierza w polu.

(m-m) **TUMANY KURZU** wznoszące się na ulicach naszego miasta zatruwają Krakowianom uciechę z wczesnej pięknej wiosny. Niepodobna poprostu napawać się rozkosznem ciepłem słońca, podziwiać czysty błękit nieba i jasną, wesołą zieleń drzew i trawników, gdy w ustach, gardle i płucach osiada krztuszący pył, rozdmuchiwany niekiedy mniej lub więcej energicznie przez kobiety, spełniające czynność „zamiatania". Ludzie wzdychają zaiste do deszczu i mówią: „Jeżeli się Pan Bóg nad nami nie zlituje, to magistrat z pewnością nie!"

(T) **DOLARY, KTÓRE ZNIKŁY W TŁUMIE.** Wczorajszej nocy p. E. Makowska usiłowała odjechać pociągiem w stronę Warszawy. Jednak wobec nadzwyczajnego ścisku nie mogła dostać się do wagonu, a wreszcie pchnięta przez tłoczących się podróżnych upadła. Podczas upadku upuściła p. M. paczkę banknotów około 3000 dolarów, z których, mimo że p. M. część zdołała pozbierać, jednak w tłumie znikło około 900 dolarów, co na „nasze" pieniądze wynosi 250.000 K.

(T) **MAŁOLETNI PASKARZE.** Wczoraj tut. Urząd walki z lichwą zarządził obławę na małoletnich paskarzy tytoniowych. Skonfiskowano wiele papierosów. Przytem przekonano się, że „andrusy" otrzymują do rozsprzedania papierosy już gotowe od lichwiarzy tytoniowych z Kaźmierza. Wyszło także na jaw, że małoletni paskarze są doskonale zorganizowani, bo na widok policyi lub urzędników walki z lichwą, na dane hasło znikają z ulic. Przytem używają umówionego odzewu n. p. dziś był „Bryk", wczoraj „Warszawa".

(T) **KIESZONKOWIEC Z APARATEM.** Wczoraj niejaki Efreim Leidner został przytrzyma-

ny na tutejszym dworcu za kradzież z kieszeni pewnego wieśniaka paczkę zawierającą 1080 K. Złodziej ujęty rzucił w tłoczący się tłum owe pieniądze, które rozsypały się, jednak przez publiczność zostały pozbierane i „co do centa" właścicielowi zwrócone. Przy dalszem badaniu okazało się, że złodziej posługuje się przy kradzieżach specyalnym aparatem, tj. dużą paczką, którą zakrywał oczy swoim ofiarom, aby wyciągać im pieniądze z kieszeni. Złodzieja wraz jego „aparatem" odstawiono pod Telegraf.

(T) **RABOWANIE WĘGLA Z WOZÓW KOLEJOWYCH.** Wczoraj policya na dworcu aresztowała kilka nieletnych dziewcząt, które napadały na idące pociągi z węglem i kradły węgiel. Są to przeważnie ubogie mieszkanki przedmieść.

(T) **KRADZIEŻ KONIA.** Floryan Cieślik, rolnik z powiatu Olkuskiego, doniósł tutejszej policyi, że w nocy z 13 na 14 b. m. skradziono mu konia maści karej z białym łbem ośmiu lat.

(T) **POMYSŁOWY MONTER.** Stanisław Szewczyk l. 30, monter, przychwycony został wczoraj w kawiarni hotelu Royal, gdy odkręcał jeden z mosiężnych świeczników wartości 1000 koron. Ponieważ już przedtem skradziono tam dwa podobne świeczniki, przeto co do kradzieży tych ostatnich pada podejrzenie na Szewczyka.

(T) **SPALENIE MOSTU.** W Jaślanach powiat Mielec w nocy z 10 na 11 bm. spalono most kolejki wąsko-torowej. Towarzystwo przemysłowo-leśne poniosło wielkie straty. Sprawców dotąd nie wykryto.

**KANALARZE STRAJKUJĄ...** We Wiedniu nie ukończył się jeszcze strajk praczek i fryzyerów, gdy już zastrajkowali kanalarze. Strajk tego rodzaju stanowi oczywiście poważne niebezpieczeństwo dla stanu zdrowotnego stolicy Austryi.

# Gmina przed utratą znacznych dochodów podatkowych.

Ze sfer fachowych kinematograficznych komunikują:

Uchwałą z dn. 30 marca Rada m. Krakowa zaakceptowała wniosek magistratu, podwyższający podatek gminny od przedstawień kinowych na 50 proc., równocześnie rozszerzając ten wniosek o dalsze 5 proc. — że ogólny podatek wynosiłby 55 proc. **brutto.** Niebywałe to podwyższenie ma na celu ratowania budżetu miejskiego. Jednak musimy zwrócić uwagę, że wprowadzenie w życie powyższej uchwały pociągnie za sobą raczej zmniejszenie dochodów gminnych. Przedsiębiorstwa kinowe dziś nie są już instytucyami rentownemi. **Filmy podrożały w niebywały sposób,** tak, że wypożyczenie filmu kosztuje obecnie **25, 35, 45, a nawet i 80 tysięcy marek za jeden tydzień.** Wobec tej drogości właściciele kin, grają na procent, płacąc wytwórnia przyjęty przez fabryki filmowe procent od 35—50 brutto. Następnie kina płacą już 20 brutto na rzecz gminy, ponadto z powodu ustanowienia specyalnej taryfy za światło, a to 10 K za kilowat — tak więc koszta, które muszą być pokryte, wynoszą dziennie **przeciętnie 75 proc. brutto.** Pozostaje więc w najlepszym razie 25 proc. na opłacenie licznego personalu — dalej orkiestry niezwykle drogie, reklamy, amortyzacyi kapitału i t. d., tak, że w najlepszym wypadku, dla właściciela pozostaje 5 **procent od wpływu,** ale tylko przy takich kinematografach, które obliczone są na bardzo wielką ilość miejsc. Gdyby uchwała Rady miast została istotnie przeprowadzoną, — wówczas właściciele kin musieliby dokładać do swych przedsiębiorstw. Wytwórnie filmów pobierałyby bowiem nadal 45 proc. — Magistrat ściągałby podatek w wysokości 55 proc. — to już dwie te instytucye zabrałyby **cały obrót dzienny.** Któż więc pokryje olbrzymie wydatki za światło, służbę, reklamę i t. d.? Uchwała ta więc jest absolutnie nie d oprzeprowadzenia!

Pozostałby jeden środek, a mianowicie **przerzucenie tego podatku na publiczność.** Wykażemy, że i to urzeczywistnić się nieda. **Bilet** przy ciągłej drożyźnie filmów dojdzie do 20 marek za krzesło. Przy uwzględnieniu nowego podatku **krzesło to kosztowałoby 31 marek.** Jest to tak wysoka cena, że odbiłaby się natychmiast na frekwencyi publiczności. A wiemy z doświadczenia, w teatrach miejskich, że podwyższenie cen wpłynęło na znaczne zmniejszenie się frekwencyi. Wobec tego kino byłoby luksusem a nie tanią rozrywką. Gdy więc i przerzucenie podatku na publiczność upada, właściciele kin nie mogąc dokładać, **będą zmuszeni zamknąć swe przedsiębiorstwa.** Odbije się to przedewszystkiem na gminie, **gdyż straci z górą 300.000 marek miesięcznie dochodu.** Następnie spotęguje liczbę bezrobotnych, gdyż cały liczny personal, orkiestra itd., będzie musiał opuścić swe sanowiska. Straci dalej niesłychanie wiele elektrownia miejska wskutek odpadniecia najlepszego klienta. **Stracą dzienniki wskutek wstrzymania intenzywnej reklamy** i t. d. W końcu zamknięcie kin krakowskich może poważni zachwiać polskim przemysłem filmowym, co byłoby na rękę wytwórniom niemieckim:

Właściciele kinematografów już swego czasu, proponowali Magistratowi własny zarząd, **zastrzegając sobie tylko 10 proc.** — jednak Magistrat sprawy tej nie rozstrzygnął. Przedsiębiorcy kinowi godzą się na podwyższenie podatków, jednak niechaj to będzie **dokonane z pożytkiem dla gminy, jak również bez dotkliwego uszczerbku dla nich.** Jeżeli Magistrat posiada tak pewne, złotodajne źródło, niechaj go eksploatuje rozsądnie a nie rabunkowo. Jeeli bowiem Magistrat uwzględni to, że już obecnie dawniejsze ceny koronowe zostały zmienione na marki, i że ceny te i tak będą musiały być podwyższone (z powodu zaprowadzenia na granicy polskiej niesłychanie **opłat celnych w złocie,** za filmy, które przychodzą do kraju z zagranicy) — to skutkiem tego dochód z podatku dla Magistratu w krótkim czasie powiększy się **automatycznie od 50—100 proc. już** przy dotychczasowym wymiarze podatkowym, czyli że gmina bez żadnych uchwał gnębiących kinematografy osiągnie prawie w całości oczekiwany dochód z ych przedsiębiorstw.

W końcu należy wyrazić ubolewanie, że nasze miarodajne czynniki gminne sprawy tak poważne, wszak chodzi tu o wymiary podatkowe wielomilionowe, — rozstrzygają tak **pospiesznie nie porozumiawszy się z fachowymi zainteresowanymi czynnikami,** chociaż czyni się to gdy chodzi choćby o drobne opłaty, w każdej innej dziedzinie przemysłu. Należałoby całą sprawę poddać jeszcze raz rozpatrzeniu i powziąć decyzyę, którąby nie rujnowała tego przemysłu.

## *Z SALI ODCZYTOWEJ.*

Krakowski „Związek pracowników pióra", w którego zarządzie odbywają się w Krakowie najwybitniejsze odczyty i prelekcye literackie, urządził w sali Domu artystów prelekcyę red. Emila Haeckera, poświęconą twórczości Chłędowskiego. Salę zapełniła niezwykle liczna publiczność, którą zajął barwny i aktualny dziś (z powodu zgonu Chłędowskiego) temat wykładu, a nie mniej i osoba prelegenta. Red. Haecker jest bowiem jednym z najświetniejszych miejscowych prelegentów, a wykłady jego łączą sumienność pracy przygotowawczej z wielką trafnością sądu i artystyczną formą słowa. Jak przekonaliśmy się z ostatniej prelekcyi, p. Haecker jest sam również miłośnikiem pięknej ziemi włoskiej i arcydzieł sztuki, rozsianych po muzeach i kościołach Włoch, stąd temat twórczości Chłędowskiego nęcił go tem silniej, tem goręcej przemówiła doń przeszłość świetnych epok, które pod piórem autora „Rzymu Odrodzenia" przeistoczyły się w kolosalne, barwne, żywe obrazy. Z dzieł Chłędowskiego — równolegle z chronologią ich wydań — przypomniał prelegent najwybitniejsze momenty i postacie, a zwłaszcza te, których historyczne i literackie opracowanie ukazuje najcharakterystyczniejsze cechy talentu i pióra Chłędowskiego. P. Haecker podziwia ogromny zmysł artystyczny Chłędowskiego, samodzielność przekonań i śmiałość w wypowiadaniu sądów, jak nie mniej wielkie umiarkowanie i powściągliwość w odniesieniu do przedmiotu, opartą na dojrzałości kulturalnej, wyrozumiałości duszy ludzkiej i prawdziwem Chrześcijaństwie serca. Wyczerpujący, blisko dwie godziny trwający, wykład słuchacze nagrodzili długotrwałym poklaskiem. Była to naprawdę jedna z najpiękniejszych prelekcyj, jakich świadkami byliśmy w Krakowie w ostatnich miesiącach. **P.**

## *Kronika artystyczna i literacka.*

### Piosenki Leguna — tułacza.

A kiedy już wszystko ucichnie i świat wróci w swoje tryby, kiedy już i dzień dzisiejszy z oddali wyda się pięknym, a wiek dwudziesty tylko przeszłością, duchem i stylem, — wtedy przyjdą znów uczeni i artyści, psychologowie i poeci, Sienkiewicze i Kolbergi, zbieracze i inni próżniacy, i zaczną szperać za śladami „ducha epoki", psychologii i kultury człowieka polskiego, czasu wielkiej wojny. I natkną się na skromną, czerwonym wieńcem i kolcem zdobną książeczkę, którą tymi dniami puścił w świat w Krakowie nakładem J. Czerneckiego, major sztabu generalnego, p. Bogusław Szul, książeczkę pod powyższym tytułem, poświęconą „Wodzowi-tułaczowi Jenerałowi Hallerowi", a opatrzoną w kilka słów wstępnych, które dają gotowy konterfekt polskiego Leguna-tułacza. „Żołnierz nasz słyszy i te rozkazy, które wydaje błagalny głos matki-Ojczyzny i cichy głos sumienia... twardego żołnierskiego sumienia, które cię, bracie, cicho, tajemnie, ale ciągle urgować będzie, aż zaciśniesz zęby i garści, zakliniesz od stu „pieronów" — po relutońsku, a pójdziesz, bo musisz!" „Żołnierz bez swojej piosenki pozostałby stinksem, istotą martwą dla ogółu, a dla siebie — nudną. Żołnierz bez piosenki jest niemy i ponury. I dlatego bierze ze sobą śpiew swój wszędzie. To jego nieodstępny towarzysz, na jego obraz i podobieństwo stworzony, jak on wesoły, jak on klnący nieraz i to — bardzo brzydko,... jak on drwiący z kul i innych granatówręcznych, mocno niedyskretny, wreszcie poprostu buntowniczy..."

Książeczka majora Szula, to kompletny zbiór tych właśnie pieśni żołnierskich z melodyami tak, jak przejął je Legun z dawnych czasów i wzbogacił własnym tworem. Jest to dziełko bardzo cenne dla przyszłego historyka i badacza, poniekąd źródłowe.

Byłoby tylko do życzenia, aby w następnem wydaniu druk nut był wyraźniejszym. **sbl.**

# „Ponad śnieg" Żeromskiego w Wilnie.

Po warszawskiej „Reducie", głośny dramat Stefana Żeromskiego „Ponad śnieg" wystawiono w Teatrze Polskim w Wilnie. I tu również osiągnięto powodzenie niepospolite. Sztuka grana jest przy stale zapełnionej widowni, publiczność wsłuchuje się w każdą scenę z zapartym oddechem.

Zasługa to przedewszystkiem reżysera p. Mieczysława Nawrockiego, który w wystawienie tej sztuki włożył dużo pracy, zapału i chwalebnego wysiłku. Dał inteligentne, subtelne wskazówki i osiągnął sukces nawet w opinii tych, którzy widzieli „Ponad śnieg" w mistrzowskiej interpretacyi teatru „Reduta". Ci stwierdzić mogą, że Teatr wileński tylko w pewnych szczegółach nie doszedł do wzoru warszawskiego. Ale trzeba pamiętać, że w Warszawie grano „Ponad śnieg" po stu z górą próbach, w Wilnie zaś po próbach dwunastu. Wziąć też należy pod uwagę znacznie trudniejsze warunki, w jakich pracuje teatr wileński.

Wszystko jednak, co można było w tych warunkach zrobić, — zrobiono. Poziom gry — wysoki, zespół zupełnie dobry, niektóre sceny — wręcz świetne. Największe uznanie publiczności zdobyła p. Marya Strońska w niepospolicie trudnej roli Antoniny Rudomskiej. Młoda artystka musiała się przedzierzgnąć w matronę o niezłomnej, zrazu miażdżącej otoczenie woli, w matkę bezwzględną, szorstką, chwilami potężną w swym tragizmie (scena klątwy), a w końcu złamaną, gnącą się pod strasznem brzemieniem wielkich nieszczęść.

Szczery talent i głęboka intuicya artystyczna p. Strońskiej pozwoliły jej stanąć w tej roli na wysokości zadania. Syna Rudomskiej, Wincentego grał p. Maryan Peliński, niezupełnie jeszcze doświadczony artysta, lecz niewątpliwie bardzo zdolny, czego dowody złożył w paru scenach kulminacyjnych. Młynarz Joachim w interpretacyi p. Mieczysława Petryckiego był plastyczny, wyrazisty i jędrny. Słowo uznania należy się również p. Zofii Kopczewskiej, która bardzo dobrze odegrała rolę siostrzenicy Rudomskiej, Ireny. W rolach drugoplanowych wystąpili z powodzeniem pp. Mila Sokolska (Helena), Wacław Malinowski (Światobór) i Zygmunt Kułakowski (Oficer).

Strona dekoracyjna i techniczna w niczem nie ustępowały „Reducie". Śmiało rzec można, że teatr wileński stoi już dziś w rzędzie najpoważniejszych scen polskich.

## NADESŁANE.

# Generalna ofenzywa endecyi przeciw min. Patkowi

## Idzie o zdobycie ministerstwa spraw zagranicznych i o sukurs niefortunnemu „secesyoniście" prof. Grabskiemu.

**Warszawa** (tel. M.). Wystąpienie pos. Stan. Grabskiego z polskiej komisyi pokojowej było dla obozu endeckiego **hasłem do podjęcia zaciekłej kampanii przeciwko ministrowi Patkowi.** Rej wodzi tu „Gazeta Warszawska", sekunduje jej „Gazeta Poranna". Zarzuty niedołęstwa płytkiego dyletantyzmu, należą tu do najbardziej wersalskich. Ma się wrażenie, że **narodowi demokraci uznali obecny moment za odpowiedni do wprowadzenia swego człowieka na ul. Miodową.** Kampania przeciw ministrowi Patkowi ma na celu również **niesienie Grabskiemu pomocy, którego wystąpienie z delegacyi pokojowej wywarło ujemne wrażenie w warszawskich kołach politycznych.**

## Echa „secesyi" p. Grabskiego.

**Warszawa** (tel. M.). W kołach politycznych zwracają uwagę na okoliczności, w których doszło do skutku ustąpienie St. Grabskiego z komisyi pokojowej. Prof. Grabski zgłosił swoje ustąpienie po przejrzeniu zarysu naszych warunków pokojowych i opuścił posiedzenie wraz z odnośnymi dokumentami, nie czekając na dyskusyę, która wprowadziła do projektu pewne modyfikacye. W kołach sejmowych opowiadają w związku z tem, że jeden z obecnych uczestników komisyi, zajmujący wybitne stanowisko w rządzie, następująco wyraził się o postępowaniu pos. Grabskiego: **„Prof. Grabski przypomina mi gościa, który z powodu niesmacznego obiadu opuszcza stół, zabierając ze sobą łyżkę srebrną".**

## Atakują Ukraińców — a celują w Belweder i Patka.

**Warszawa** (tel. M.). „Gazeta Warszawska" przyniosła wczoraj sensacyjną wiadomość, jakoby w czasie ostatniej ofenzywy bolszewickiej **pułki ukraińskie porozumiały się z bolszewikami, otworzyły front i puściły siły nieprzyjacielskie na nasze tyły.** Manewr ten został w porę spostrzeżony, bolszewików rozbito i wypędzono, zaś pułki ukraińskie zostały zniesione przez artyleryę i bagnety polskie. Ci, co ocaleli, uciekli do bolszewików lub złożyli broń.

Na zapytanie waszego korespondenta w wydziale operacyjnym sztabu generalnego, że w tej wiadomości jest prawdy, **oświadczono, że całe doniesienie powyższe jest zmyślone.**

## Plotka o zerwaniu rokowań polsko-ukraińskich.

**Warszawa** (tel. M.). „Gazeta Poranna" przyniosła sensacyjne wiadomości, jakoby delegacya ukraińska zerwała rokowania z rządem polskim, motywując swój krok względami na losy Podola, Wołynia, Galicyi wschodniej i Chełmszczyzny, mające wejść w skład państwa polskiego. „Gazeta Poranna" zaznacza, że w sferach polskich, biorących udział w rokowaniach z Ukraińcami, panuje przekonanie, że zerwanie rokowań zostało spowodowane fałszywemi wiadomościami z frontu polskiego, gdzie działania wojenne — jak się Ukraińcom wydawało — przybrały dla Polski niepomyślny obrót. **Ministerstwo spraw zagranicznych całej tej wiadomości przeczy.**

## Dwugroszówka zawieszona.

**Warszawa** (tel. M.). Za podawanie kłamliwych i zmyślonych wiadomości z frontu, przynoszących szkodę armii polskiej, została zawieszona narodowo-demokratyczna „Gazeta Poranna". Redakcyi zostanie wytoczony proces karny.

# Morderca kapitana Kopcia skazany na śmierć.

## Żaden adwokat Rusin nie chciał bronić Pakosza.

**Lwów** (PAT). Przed sądem karnym D. O. G. we Lwowie odbyła się dzisiaj rozprawa przeciw Janowi Pakoszowi, byłemu profosowi armii ukraińskiej w Szczercu, żołnierzowi 7-mej brygady ukraińskiej oddziału wartowniczego, oskarżonemu o zbrodnię przeciw sile zbrojnej państwa polskiego według § 327. Wedle aktu oskarżenia Pakosz dopuścił się zbrodni w sposób następujący: W dniu 11 stycznia 1919 przy zdobywaniu Kulparkowa pod Lwowem przez wojska polskie, dostał się do niewoli jeden z najdzielniejszych żołnierzy, kapitan Ludwik Kopeć (Wiktor). Zaraz w nocy odstawiono go do aresztów w Szczercu, gdzie nazajutrz nastąpiło badanie kapitana przez kilku oficerów ukraińskich, mające charakter prowokacyjny i uwłaczające uczuciom narodowym kapitana. W czasie przesłuchania kapitan zaznaczył przynależność wschodniej Galicyi do Polski. To twierdzenie wywołało u oficerów rusińskich plan zemsty. Postanowili, wbrew ustawie o traktowaniu jeńców, zgładzić kapitana Popcia, a wykonanie egzekucyi polecono Pakoszowi. Ten ostatni wyprowadził kapitana na miasto i idącemu na trzy kroki przed nim, strzelił w głowę, a gdy ofiara mordu padła na ziemię, strzelił jeszcze dwukrotnie. Po dokonanym mordzie Pakosz zdjął z trupa futro i buty a dwaj inni żołnierze, którym polecił Pakosz zakopać trupa, obrabowali zwłoki. Po przesłuchaniu świadków trybunał nabrał przekonania, że Pakosz świadomie zamordował kap. Kopcia, chcąc w ten sposób pozbawić armię polską dzielnego oficera. Trybunał skazał Pakosza na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok nie wywarł żadnego wrażenia na Pakoszu, oświadczył on, że kary nie przyjmuje. Obrony Pakosza nie chciał się podjąć żaden z adwokatów Rusinów. Wyznaczony obrońca wyznania mojżeszowego nie przybył na rozprawę. Sąd zmuszony był powołać na obrońcę jednego ze sędziów śledczych.

# Nowe gwałty czeskie na Śląsku.

## Wypędzają Polaków z mieszkań i chcą ich wygłodzić.

**Cieszyn** (PAT) Dzisiaj nadeszła wiadomość o nowych gwałtach czeskich w Zagłębiu węglowem. Do Michałkowic wróciły Marya i Teresa Kozak, żony górników przebywających obecnie w barakach w Oświęcimiu. Obie kobiety zastały mieszkanie zajęte przez Czechów. Czescy delegaci górniczy powiadomieni o powrocie kobiet kazali im się natychmiast wynosić z gminy, nie pozwalając niczego zabrać.

Do Poręby wrócił górnik Franciszek Więcek, pracujący w Pietwałdzie. Delegaci czescy zażądali od niego, by wstąpił do czeskiej organizacyi, **a gdy tego nie chciał uczynić, zmusili go do opuszczenia gminy.**

Z Pietwałdu donoszą, że czescy funkcyonaryusze na szybie „Eugeniusza" wygotowali listę obejmującą nazwiska 41 członków Polskiej organizacyi zawodowej. Każdemu z nich posłano wezwanie do przepisania się do organizacyi czeskiej z zagrożeniem, że jeżeli nie uczynią tego do 7 bm. zostaną wyrzuceni z pracy i mieszkania.

W Szumbergu przyszli żandarmi czescy do nauczyciela Krzycka i odebrali mu pod groźbą aresztowania prowadzenie urzędu aprowizacyjnego. **Czesi chcą dostać aprowizacyę w swoje ręce i zrobić z niej środek walki z Polakami.**

## Prowokacye niemieckie w Bytomiu.

**Bytom** (PAT). W niedzielę dnia 11 b. m. odbyło się w Koźlu przedstawienie amatorskie, urządzone przez polskie kółko śpiewackie. W czasie przedstawienia na salę wdarła się grupa uzbrojonych Niemców, a prowokując zebranych, starała się zmusić ich do śpiewania „Deutschland, Deutschland ueber Alles". Polacy daremnie wzywali do opuszczenia sali. Wywiązała się bójka, w czasie której raniono kilkanaście osób. Ze strony polskiej raniony jest między innymi ksiądz Niedziela, ze strony niemieckiej porucznik Sicherheitswehry, Hefert, który ten napad — jak się zdaje — zorganizował. Niemcy, wyrzuceni ze sali, urządzili formalne oblężenie domu, w którym odbywało się przedstawienie. Dopiero oddziały wojsk włoskich uwolniły Polaków i umożliwiły im powrót do domu.

## Hakatyści śląscy w obronie niesumiennego prokuratora.

**Bytom** (PAT) Sędziowie okręgu sądu ziemskiego w Bytomiu rozpoczęli strajk z powodu wydalenia przez komisyę koalicyjną z Górnego Śląska prokuratora Ippera.

Niektórzy urzędnicy oświadczyli się jednak przeciwko strajkowi i tylko nieznaczna większość opanowana została przez krzykaczy hakatystycznych. Jest w każdym razie nadzieja, że sędziowie ci, jak przedtem sędziowie opolscy wrócą niebawem do pracy, gdyż komisya koalicyjna zdecydowana jest wystąpić w tej sprawie jak najenergiczniej. Prokurator Ipper wydalony został za to, że nie chciał wytoczyć procesu przeciwko mordercom polskiego radnego Niedurnego, zabitego przez członków Sicherheitswehry. Twierdził on, jakoby zabójcy działali we własnej obronie, co jest w zupełności nieprawdą.

## Podwyższenie opłat pocztowych.

**Warszawa** (PAT). W „Monitorze" ogłoszono rozporządzenie ministerstwa poczt i telegrafów o podwyższeniu opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych od 15 kwietnia b. r.

## Lwowska Izba Handlowa wnosi protest przeciwko podwyższeniu opłat pocztowych.

**Lwów** (PAT) Izba handlowa i przemysłowa uchwaliła na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu wnieść protest do rządu przeciw podwyższeniu opłat pocztowych w szczególności opłat telegraficznych.

## O układ polsko-gdański.

**Warszawa.** (Tel. M.) Uzupełniając wiadomość „Pata" o przyjeździe Towera do Warszawy donoszą, że poza konferencyą polsko-gdańską ma być omawiana sprawa tymczasowej umowy celnej, kolejowej, paszportowej i pocztowej. Pobyt Towera w Warszawie posiada wielkie znaczenie polityczne, ponieważ poraz pierwszy wielkorządca Gdańska Tower znajdzie się w kontakcie bezpośrednim ze społeczeństwem polskiem i rządem polskim.

## Prasa polska na Pomorzu.

**Warszawa** (PAT). Towarzystwo wydawnicze pomorskie nabyło drukarnię, w której od wielu lat wydawano niemiecką „Berenter Zeitung". W drukarni tej ma być drukowana gazeta p. t. „Straż Pomorska".

## Maszyny do stemplowania koron.

**Warszawa** (tel. M.). Ministerstwo skarbu zamówiło w fabryce Jona w Łodzi specyalne maszyny do stemplowania koron. Ze Lwowa, Krakowa i Lublina wysłani zostaną urzędnicy skarbowi, aby zapoznać się ze sposobami użycia tych maszyn.

## Wielki strajk kolejowy w Ameryce.

**Wiedeń** (PAT) Radio. Biuro koresp. donosi z Waszyngtonu: Wilson, który wczoraj po raz pierwszy od czasu choroby zwołał radę gabinetową, zamianował komisyę dla zbadania przyczyn strajku kolejowego.

Skutkiem strajku kursuje tylko niewiele pociągów osobowych. Sytuacya jest nader krytyczna. Dla dowozu środków żywności przygotowano wielką liczbę automobilów.

## Protestujący strajk generalny w Irlandyi.

**Wiedeń.** (PAT) Radio. Biuro Kor. donosi z Amsterdamu: Wedle doniesienia „Telegraaf'u" z Londynu, ogłoszono w Irlandyi strajk generalny jako protest przeciwko traktowaniu więźniów przez Anglików.

# Belgia popiera zbrojnie akcyę Francyi w Niemczech.

**Moguncya** (PAT). Oddziały belgijskie przybyły do strefy okupowanej.

**Paryż** (PAT). Z Brukseli donoszą, że rada miejska uchwaliła rezolucyę, wyrażającą uznanie rządowi za podjęcie decyzyi w sprawie przyłączenia się Belgii do akcyi francuskiej.

# Konflikt francusko-angielski załagodzony.

## Bonar Law złożył w Izbie gmin deklaracyę.

**Lyon.** (PAT) Radio. Bonar Law złożył w poniedziałek po południu w Izbie gmin następującą deklaracyę: Jak to już Izbie wiadomo, różnica zdań, nad którą gabinet głęboko ubolewa, powstała między rządem angielskim a francuskim, ale wymiana not, która nastąpiła między Londynem a Paryżem, wykazała, że obydwa rządy uznają więcej niż kiedykolwiek potrzebę ściślej i serdecznej zgody, wobec ważnych wydarzeń, które zaszły w stosunku do Niemiec. Najbliższa konferencya sprzymierzonych rządów przyczyni się niewątpliwie do zupełnej konsolidacyi obu rządów, z drugiej strony ostatnie konferencye, odbyte w poniedziałek rano między pp. Millerandem i lordem Derby„ dały prezydentowi Millerandowi możność ponowienia zapewnień, że rząd francuski wycofa wojska z miast nadreńskich, skoro tylko Reichswehr opuści strefę neutralną. **Wobec tego można uważać scysyę francusko-brytyjską za definitywnie umorzoną.**

# Anglia i Francya przyspieszą zgodnie rozbrojenie Niemiec.

**Lyon.** (PAT) Radio. Bardzo ważna konferencya odbyła się w ministerstwie wojny w Paryżu między lordem Churchillem, sekretarzem stanu brytyjskiego ministerstwa wojny, a p. Andrzejem Levre, francuskim ministrem wojny, nad technicznymi środkami zastosowania klauzul traktatu wersalskiego tyczących się wydania i zniszczenia amunicyi i niemieckiego materyału wojennego, a specyalnie artyleryi. We wszystkich punktach głównych osiągnięto zupełną zgodę jak również uznano, że należy powiększyć ilość oficerów francuskich i brytyjskich zajętych w międzysojuszniczej komisyi kontrolnej w Niemczech, ażeby przyspieszyć pracę.

# Millerand wyjaśnia powody wkroczenia wojsk francuskich do Zagłębia Ruhr.

**Lyon** (PAT). Millerand przemawiał we wtorek w Izbie na temat ostatnich wypadków zagranicznych. Millerand przedstawił pokrótce dzieje traktatu z Niemcami w sprawie wysłania wojsk niemieckich do obszaru Ruhr, dalej znaczenie artykułów traktatu, pogwałconego przez Niemcy, wreszcie wykazał, jak rząd francuski był zmuszony do sprawdzenia, czy Niemcy dali powód do interwencyi i czy ten powód był ważnym. Koła wojskowe — powiedział Millerand — oświadczyły nam, że wkroczenie wojsk niemieckich było jedynym powodem rozruchów i że samo cofnięcie się tych wojsk może przywrócić spokój. Dnia 31 marca pisał prezydent gabinetu do niemieckiego charge d'affaires **list, że krok Niemiec zupełnie nie da się usprawiedliwić, a organy kontrolne traktatu wersalskiego uznały, że interwencya wojskowa Niemiec jest bezpożyteczna i niepotrzebna.** Delegaci Francyi w Koblencyi oświadczyli że okupacya Frankfurtu i Darmsztadtu wywołała polepszenie sytuacyi w kołach robotniczych i powstrzymała marsz Reichswehr. Domagali się oni ze względu na sytuacyę rozbrojenia Niemiec, stosownie do traktatu celem zapobieżenia powrotowi partyi reakcyjnej do władzy. Gdy dnia 2 kwietnia prezydent gabinetu na skutek nowej interpelacyi dowiedział się, że nowe wojska niemieckie wkroczyły do obszaru Ruhr, zażądał od charge d'affaires Niemiec, by ten zażądał od swego rządu natychmiastowego cofnięcia wojsk, a dnia 3 kwietnia zwrócił się ponownie od tegoż charge d'affaires z listem, przypominającym żądanie cofnięcia wojsk, przyczem zauważył, że ofenzywa wojsk niemieckich jest formalnem złamaniem artykułu 44 traktatu pokojowego. Tegoż samego dnia Millerand wysłał do przedstawicieli Francyi przy rządach sojuszniczych telegram, powtarzający rzeczony list, z dodaniem, że nie wątpi w zgodę sojuszników na powzięte postanowienia. Zwrócił się także z odpowiedniem zawiadomieniem do rządu niemieckiego. Francya nie mogła już dłużej znosić pogwałcenia traktatu pokojowego.

## Kurs rubli carskich i franków francuskich na giełdzie lwowskiej.

**Lwów** (PAT) Zamknięcie giełdy lwowskiej: Ruble carskie po 100 płacą 295 żądają 315, w tranzakcyach 305—306. Franki francuskie płacą 1500 żądają 1700. Franka płacą 355 żądają 375. w tranzakcyach 365.



DR. ADOLF KLĘSK.

# Gruczoł tarczykowy.

Mamy w sobie wiele ciekawych organów a nie jeden nic o nich nie wie! Do takich niezmiernie ciekawych i tajemniczych, należy tak zwany gruczoł tarczykowy, którego zwiększenie nazywamy pospolicie wolem.

Już dawno zapytywano się do czego właściwie ten gruczoł służy i dopiero nauka niedawno dała na to stanowczą odpowiedz, Jak wiadomo duże wole trzeba usunąć operacyjnie — otóż przekonano się, że gdy usunięto cały powiększony gruczoł, wtedy osobnik popadałby w ciężką chorobę, mianowicie t. zw. charlactwo, przypominające żywo chorobę zwaną obrzękiem śluzakowym a polegającą na zaniku tarczycy. Osobnik taki tępieje umysłowo, nabrzęka cały, a skóra jego staje się bladą. Lekarz Basedow zwrócił znów uwagę na chorobę, noszącą odtąd nazwę od niego, a polegającą na nadmiernem funkcyonowaniu tarczycy. Choroba ta występuje głównie u kobiet i cechuje się wysadzeniem gałek ocznych, powiększeniem tarczycy, drżeniem rąk i biciem serca przy silnej nerwowości. Są to jak mówimy objawy zatrucia sokami tarczycy. U chorych cierpiących na powiększenie tarczycy podobne objawy wywołać może kuracya jodowa nie regularnie stosowana, bo jod jest też składnikiem tarczycy. Obecnie leczy się skutecznie chorobę Basedowa usuwając część gruczołu operacyjnie lub niszcząc go promieniami Roentgena

Gruczoł tarczykowy zwiększa się nieraz pod czas neurastenii i w ciąży, a wole występują głównie w okolicach górskich i co ciekawe, wskutek picia wody z pewnych źródeł. W Szwajcaryi w pewnych okolicach panowało epidemicznie wole i z chwilą zaprowadzenia wodociągów znikło. Nieraz też człowiek traci wole, gdy się przeniesie w inną okolicę.

Czasem powiększenie gruczołu tarczykowego wystąpić może i z innych powodów, np. w wojsku obserwowano nieraz takie nagłe, chwilowe zwiększanie się gruczołu po spożyciu niedobrego chleba.

U kretynów spotykamy często ogromne wola, lecz myliłby się ten ktoby myślał, że mają oni tego gruczołu za dużo. Owszem gruczoł ten jest u nich już całkiem zwyrodniały a zdrowych partyi nie ma tam niemal wcale. Zaczęto też ze skutkiem leczyć idyotów wszczepianiami części gruczołu tarczykowego, uzyskanemi ze zdrowych osobników.

Naodwrót nadmiar funkcyi gruczołu leczy się w ten sposób, że kormi się pacyentów mlekiem kóz pozbawionych operacyjnie tarczycy. Gruczoł tarczykowy pozostaje wreszcie w wielkim związku ze wzrostem podobnie jak mózgowa prysadka i gruczoły płciowe. Wybitny wpływ gruczołu tarczykowego na wzrost wykazać można nawet doświadczalnie (Gley) dodając do środka odżywczego, w którym znajdują się zarodki wydzieliny gruczołu i wtedy spostrzegać można nieraz nadzwyczaj szybki wzrost tychże. Widzimy z tego wszystkiego, że tarczyca jest gruczołem który ma wielki wpływ na układ nerwowy człowieka. Gdy wydzieliny jej brakuje człowiek idyocieje, gdy jest jej za dużo wtedy zjawiają się objawy podrażnienia systemu nerwowego, co w chorobie Basedowa jest widocznem.

Bardzo być może, że tarczyca ma za zadanie niszczyć lub wiązać w sobie pewne trujące substancye dostające się lub tworzące się w organizmie, a Cyon jest zdania, że wiązanie to odbywa się przez t. zw. jodotyryny, t. j. połączenie wydzieliny tarczycy ze solami jodowemi, dostającemi się do organizmu.

Ponadto wykazano i inne działania tarczycy. **Hoffmann** przekonał się, że surowica krwi owiec pozbawionych jajników i tarczycy działa skutecznie przy chorobie zwanej rozmiękczeniem kości (osteomalacia), a także w chorobie angielskiej, w psychozach wieku młodzieńczego i w nerwicach z powodu zaburzeń nerwów naczyniowo-ruchowych z zawrotem głowy i szumem w uszach. Firma **Merck** w myśl badań **Moebiusa** wyrabia z krwi jagniąt, pozbawionych tarczycy surowicę (antytyreidynę), celem leczenia choroby **Basedowa** i zatrucia jodem, względnie jako przygotowanie do następnej operacyi wola przy tej chorobie.

Próbowano też tej surowicy celem leczenia rozmiękczenia kości i cukrzycy. Powiększenie gruczołu tarczykowego czyli wole, powodowane bywa albo przerostem samej tkanki gruczołowej, albo torbielami, żylakami lub tak zwanemi gruczolakami.

Gdy metody zachowawcze nie pomagają należy poddać się operacyi, która wykonana wczas nie jest wcale ciężką i pozostawia mało widoczną bliznę na szyi.

A noszenie wola nie jest prócz nieestetyczności obojętnem, powodować ono bowiem może trudności oddechowe a nawet nagłą śmierć przez ucisk tchawicy.

W nowszych czasach wykazano wybitny związek gruczołu tarczykowego z odżywianiem się, mianowicie w tak zwanym obrzęku głodowym spotyka się zupełnie podobne zmiany, jak w obrzęku śluzakowym, przyczem funkcya gruczołu się zmniejsza.

Zwierzęta zapadające w sen zimowy u których funkcya odżywiania schodzi podczas snu do zera, wykazują też zmniejszoną czynność gruczołu tarczykowego. Adlerowi udało się rozbudzić śpiące zwierzęta w 3 godziny po wstrzyknięciu styrecidyny, podczas gdy inne środki okazały się bezskuteczne.

Zmniała czynność gruczołu tarczykowego powoduje wypadanie włosów i psucie się zębów.

# GALICYJSKI ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

## TOWARZYSTWO AKCYJNE WE LWOWIE

obecnie na podstawie zmienionego statutu

## ZIEMSKI BANK KREDYTOWY, Towarzystwo akc. we Lwowie

**podwyższa kapitał akcyjny**

na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów i Rady zawiadowczej z dnia 24 stycznia 1920, zatwierdzonych reskryptem Ministerstwa Skarbu z dnia 12 lutego 1920 L. 12643/20

**z 20,000.000 koron na 50,000.000 koron**

**przez emisyę nowych 75.000 sztuk akcyi po koron 400 imiennej wartości**

Emisya powyższa ma być przeprowadzona na mocy powyższych uchwał

**w trzech seryach po 10,000.000 koron**

czyli po 25.000 sztuk akcyi po koron 400 wartości imiennej. Subskrypcya pierwszej seryi w kwocie 10,000.000 koron zakończyła się w dniu 15-go marca b. r. i została wniesionemi zgłoszeniami pokrytą z poważną nadwyżką. Obecnie przeto

**rozpisuje się subskrypcyę**

**drugiej i trzeciej seryi łącznie t. j. dalszych 20,000.000 K, czyli 50.000 sztuk akcyi po 400 K im. wartości.**

Prawo poboru akcyi z tych obu seryi przysługuje posiadaczom akcyi dawniejszych pięciu emisyi z lat 1910 do 1919, o ile go już w czasie subskrypcyi pierwszej seryi nie wykonali w tym stosunku, że na każde cztery akcye dawniejszych pięciu emisyi przypadają dwie akcye nowej emisyi, czyli po jednej akcyi z każdej seryi. Kurs emisyjny wynosi:

**dla dawnych akcyonaryuszy wykonujących prawo poboru w term. zakreślonym po K 450 za sztukę, zaś dla nowych akcyonaryuszy po K 520 za sztukę,**

dla jednych i drugich z doliczeniem 5 procent odsetek od dnia 1 stycznia 1920.

Nowe akcye uczestniczyć będą w zyskach Banku począwszy od dnia 1 stycznia 1920.

Dyrekcya Ziemskiego Banku Kredytowego zastrzega sobie prawo przydziału sztuk z tem, że przestrzegać będzie pierwszeństwa subskrypcyi wedle terminu ich zgłoszenia.

Na uiszczone wpłaty Bank wydawać będzie tymczasowe potwierdzenia kasowe, za zwrotem których wydawane będą w swoim czasie oryginalne akcye.

**Termin zamknięcia subskrypcyi oznacza się na dzień 15 maja 1920 r.**

**Wpłaty uskuteczniać można:**

**w Ziemskim Banku Kredytowym we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 5**
oraz we
**Filiach Banku w Krakowie, Plac Maryacki 9 i w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 58 (róg ul. Szopena)**
**w Banku Kredytowym w Warszawie. Mazowiecka 9**
**w Banku Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu**
**w Banku Handlowym w Poznaniu.**

---

**Krawczyni** poszukuje posady na wyjazd. Zgłosz. Kraków, Krupnicza 10 u p. Kubikowej. 978

**Zamienię**

marynarkę czarną wełnianą z białą kamizelką na spodnie wojskowe długie czarne lub z amerykańskiego materyału albo ją sprzedam za setkę papierosów dobrych i 200 Mk. Wiadomość do admin. Gońca po S. T. egipskie. 982

**PIJAWKI**

hurtownie i częściowo sprzedaje firma **J. Unger, fryzyer w Podgórzu, Lwowska 3.** 979

**Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie** otrzymała na skład: **Księgarnia adresowa „Warszawa“ na 1920 rok.** Cena wraz z dod. droż. **108** Mk. o nabyciu we wszystkich księgarniach. 976

**Protezy, aparaty ortopedyczne** wyrabia nowe i naprawia Józef Bogdanik, Kraków, Kanonicza 22. 005

**KAMIENIE ŻÓŁCIOWE** zmiękcza i usuwa **Cholekinaza H. Niemojewkiego.**

**Kamienie schodzą bez bolu. — Ataki w zupełności ustają.**

**Objawy (początkowe).** Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcyi. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. — **Objawy (podczas ataków).** W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu — i sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty żółtaczka. — **Bliższych informacyi udziela:** Aptekarz - fizyolog **H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat 16, m. 27.** 871

**WILNO.** Domy, majątki, fabryki, apteki, hotele, różne przedsiębiorstwa w dużym wyborze. **Biuro Komisowo-Informacyjne, Św. Jerska 22 m. 3.** Mając obszerną klientelę i agenturę przyjmuję przedstawicielstwa rozmaitych firm. 869

**Kupię natychmiast** kilka dobrych poduszek, poszewki na nie, prześcieradła na łóżko i kapy. Zgłoszenia na pojedyncze sztuki też chętnie będą uwzględnione. Listy adresować należy pod cyfrą „Pościel 333“ do Admin. Gońca. 953

FABRYKA CHEMICZNA M. NURKA W KRAKOWIE — TERPENTYNOWA PASTA DO OBUWIA „Blask“

**„PHILATELIA“** Kraków, Bracka 10. Kupno i sprzedaż marek pocztowych. 421

**Majątki ziemskie, kamienice, wille, interesa śniadankowe, sklepy spożywcze z pomieszkaniem** sprzeda zaraz biuro pośrednictwa **J. Jaromin, Kraków, ul. Sławkowska l. 23, II. piętro.** Wiadomość od godziny 10—1 lub listownie. 123

**Do sprzedania** eleganckie półbuciki nowe nr. 37. Wiadomość w administracyi Gońca, Karmelicka 16.

**Obiady domowe z 3-ch dań 7 marek Kraków, Gołębia 16, I p.** 964

**Sklep spożywczy** z pokojem i kuchnią zaraz do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Sienna 12. 973

**PIERWSZA KONCES. PRZEZ NAMIESTNICTWO WYŻSZA SZKOŁA KROJU I SZYCIA Józefy Zabielskiej, Kraków, św. Krzyża 7** otwiera dnia 15 kwietnia dla Pań i Panienek umiejących szyć **1-miesięczny kurs kroju** systemu Worth'a, dla nieumiejących szyć **3-miesięczny** na przystępnych warunkach. Zgłoszenia codziennie od godz. 9—12 i od 3—6. 983

**POLSKIE „Codex“ KURSA PRAWNICZE Dr. Henryka Ostrowskiego „Codex“**
Kursa i lekcye indywidualne. Wypożyczanie materyałów dla prowincyi i zajętych biurowo. Wszelkie zmiany uwzględnione. **Kraków, ul. Studencka 5, parter, od godz. 4—5.** 981

**Wyłączną sprzedaż dessertów, pomadek i wszelkich wyrobów czekoladowych firmy R. Poznański, Warszawa** posiada firma 401
**PERLMUTTER i GOLDBERGER**
Kraków, ul. Dietla 65.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „Editor“ J. Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz. (Tel. 2124). — Druk. Ludowa w Krakowie.